



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Jedni odpoczywają,
inni występują
| s. 3



Na dwóch kółkach
z babcią Aliną
| s. 4



Ostrawa
lekkoatletyczna
| s. 8



Dołki na Dołach

WYDARZENIE: *Dobiega końca budowa pola golfowego w Karwinie. Golf Resort Lipiny ma być gotowy do końca sierpnia. Pole powstaje na zrehabilitowanym obszarze, zniszczonym w przeszłości przez wydobycie węgla. Takich terenów jest więcej, nie wszystkie zostaną w przyszłości tak ładnie zagospodarowane. We wtorek OKD pokazała część terenów dziennikarzom. Byliśmy w tym gronie.*



Fot. MAREK SANTARIUS

Pole golfowe w Karwinie jest już prawie gotowe.

Golfiści mają w tej chwili w regionie morawsko-śląskim do dyspozycji pięć pól z prawdziwego zdarzenia – trzy u podnóża Beskidów – w Ropic, Ostrawicy i Czeladnej, dwa w parkach zamkowych w Krawarzach i Szilherzowicach. Czas pokaże, na ile kompleks położony w zagłębiu przemysłowym, nie z widokiem na Beskidy, lecz na kopalnię Darków, będzie konkurencyjny. Pracownicy OKD, zajmujący się tym projektem, przekonują, że Golf Resort Lipiny nawet wytrawnym graczom będzie miał sporo do zaproponowania, m.in. dwa unikaty – najdłuższe w Europie trasy między pierwszymi dziewięcioma dołkami, których budowa właśnie dobiega końca (pełnowymiarowe pole do golfa składa się z 18 dołków) oraz fakt, że wracając na pole na przykład po roku, nie będzie można w pełni polegać na wcześniejszych doświadczeniach. – Pomimo, że rekultywacja tego terenu już się zakończyła, ziemia ciągle jeszcze się rusza. To kwestia centymetrów, ale nawet Tiger Woods nie miałby pewności, że tu wygra, bo to, co wy-

trenowałyby w jednym roku, rok później wyglądałoby inaczej – śmiał się podczas objazdu z dziennikarzami rzecznik OKD, Vladislav Sobol.

Jana Theodosiová, odpowiedzialna za realizację projektu, przypomina historię rekultywacji obszaru, na którym wyrosło pole golfowe. – Pierwsze prace terenowe rozpoczęły się już w 1984 roku. W latach 1997-1998 rozpoczęto modelowanie terenu, by wyglądał tak, jak teraz jest to widoczne. Te prace zakończono w 2004 roku. Budowa ośrodka ruszyła późną jesienią 2009 roku, w ub. roku na wiosnę skomplikowała ją powódź, dlatego nie dokończono budowy już w zeszłym roku, jak pierwotnie zakładano.

Uroczyste oddanie do użytku ma się odbyć jesienią, gracze będą mogli korzystać z pola od początku przyszłorocznego sezonu. Rozpoczyna się budowa pola treningowego, służącego do nauki gry. Gotowe są już zabudowania – ciekawe pod względem architektonicznym obiekty, których dachy pokryte są trawą. Samo pole do gry rozciąga się na

pofałdowanym terenie z dwoma naturalnymi jeziorkami. Karwiński klub golfowy został już zarejestrowany w Czeskiej Federacji Golfowej, na razie jednak nie wiadomo, kto będzie mógł sobie pozwolić na uprawianie tego sportu na Lipinach. – Przygotowanie cenników jest w toku – powiedział Sobol. Dodał, że sztab czuwający nad projektem zastanawia się nad systemem, który umożliwiłby korzystanie z pola na ulgowych warunkach na przykład pracownikom OKD lub mieszkańcom Karwiny, a także – za pośrednictwem Fundacji OKD – ludziom, których w normalnych warunkach nie byłoby stać na uprawianie tego sportu, na przykład seniorom. Dla ilustracji – opłata za jednorazowe korzystanie z pola golfowego w ośrodkach naszego regionu wynosi 1-2 tys. koron w przypadku pola 18-dołkowego, 600-1 tys. koron w przypadku 9-dołkowego. Członkostwo w klubie to wydatek rzędu kilkudziesięciu tys. koron.

Pole golfowe na Lipinach to jedyna inwestycja na zrehabilitowanym

obszarze, w której zagospodarowanie zainwestowała spółka węglowa. – Obowiązkiem OKD, wynikającym z ustawy, jest rekultywacja terenów zniszczonych przez wydobycie węgla. Natomiast to, w jaki sposób będą one następnie wykorzystane, zależy od właściciela gruntów, którym jest w większości RPG, od tego, czy znajdzie się inwestor, od postawy miasta – powiedział Jan Slíva, wicedyrektor ds. rekultywacji. W Karwinie i jej okolicy jest cały szereg miejsc przywracanych do życia. Z jezior korzystają rybacy, niektóre tereny nadają się do rekreacji. Miasto zamierza budować nowe ścieżki rowerowe, łączące Lipiny z darkowskim uzdrowiskiem, tak zwanym Darkowskim Morzem oraz parkiem zamkowym w Frysztacie. Nie ma natomiast w tej chwili planów na przykład na sensowne wykorzystanie dawnej Solcy, która była śródmieściem dawnej Karwiny.

Reportaż ze spaceru po miejscach przywracanych do życia zamieścimy w sobotnim wydaniu gazety.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

ZGINĄŁ W WYNIKU TĄPIŃCIA

W kopalni Karwina (dawnej ČSA) doszło we wtorek po południu do tąpnięcia. 45-letni pracownik czeskiej firmy dostawczej poniósł śmierć, jego kolegę przewieziono z obrażeniami do szpitala. Tąpnięcie miało miejsce 920 metrów pod ziemią. Przyczyną tragedii bada komisja składająca się z przedstawicieli Urzędu Górniczego, kierownictwa Kopalni Karwina, spółek OKD i Green Gas DPB we współpracy z policją. To trzeci śmiertelny wypadek w tym roku, który wydarzył się w kopalniach zagłębia. (dc)

STO TYSIĘCY RAZY SZYBCIEJ

Ministerstwo Szkolnictwa RC zatwierdziło dwumiliardową dotację z funduszy europejskich na budowę nowoczesnego centrum obliczeniowego w Wyższej Szkole Górniczej – Uniwersytecie Technicznym. Centrum IT4Innovations wyposażone będzie w sprzęt najwyższej światowej klasy. Technologia, która nie będzie miała w kraju konkurencji, umożliwi przeprowadzanie skomplikowanych symulacji komputerowych, na przykład modelowanie powodzi czy innych awarii, zastosowanie znajdzie również w diagnostyce medycznej. Budowa ośrodka ruszy wiosną przyszłego roku, pierwsze technologie zostaną sprowadzone w połowie roku. Dwa lata później Ostrawa będzie dysponowała technologią obliczeniową zaliczaną do najlepszej piątnastki na świecie. Superkomputer przeprowadza poszczególne operacje aż sto tysięcy razy szybciej od przeciętnych komputerów domowych. (dc)

TYLKO DWA DOMY

Miasto Karwina wyremontowało dwa domy stojące w pobliżu Placu Budowniczych w Nowym Mieście. W domach wstawiono nowe okna, drzwi, wyremontowany został taras, okna wystawowe sklepów, domy otrzymały nowe elewacje. Do miasta należą w okolicy tylko dwa budynki, reszta to majątek RPG. (dc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 23 do 27 °C

noc: 17 do 12 °C

wiatr: 2-6 m/s

dzień: 21 do 25 °C

noc: 16 do 11 °C

wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422041

1 1082

KRÓTKO

FESTIWAL
W ULICACH

OSTRAWA (jb) – W ramach rozpoczynającego się dziś festiwalu muzycznego Colours of Ostrava organizatorzy przygotowali też szereg atrakcji dla osób nieposiadających biletów wstępu. Na Rynku Masaryka, jak również w okolicznych ulicach Ostrawy przebiegać będą aż do niedzieli happeningi, koncerty, wernisaże zdjęć i szereg innych imprez towarzyszących. W sobotę o godz. 18.15 na Rynku Masaryka w centrum miasta zagra Tomáš Klus, w niedzielę o godz. 15.30 z kolei darmowy koncert da zespół Charlie Straight. I to tylko garstka atrakcji w ramach „Festiwalu w ulicach”.

* * *

POZNAJ

HISTORIĘ WIOSKI

ŁOMNA DOLNA (kor) – W informatorze gminnym zaczął się pojawiać cykl o historii wioski. Teksty pochodzą z archiwum Jana Korzennego, pochodzącego z Łomnej Dolnej polonisty, wykładowcy uniwersytetów w Ołomuńcu i Ostrawie. Korzenny zmarł w kwietniu ubiegłego roku.

* * *

LOKALE

DO KATECHEZY

ŁOMNA DOLNA (kor) – Władze wioski zamierzają wynająć Śląskiemu Kościołowi Ewangelickiemu A.W. lokale w budynku, w którym mieszczą się czeska szkoła podstawowa i przedszkole. Przez cały rok szkolny 2011/2012 ŠKEAW będzie tam prowadzić dla małych mieszkańców Łomnej Dolnej lekcje katechezy.

* * *

BĘDZIE ŚWIĘTO
GMINY

MILIKÓW (kor) – Milikowianie szykują święto swojej wioski. Odbędzie się ono w sobotę 23 lipca na boisku Klubu Sportowego Piła i rozpocznie się o godz. 7.30. Uczestnicy Dnia Milikowa będą mogli m.in. obejrzeć zawody ciagników czy prezentację młodych strażaków. Bogaty będzie też program kulturalny. Będzie przedstawienie teatryku MIMO, orkiestra dęta z Klimkowic, a także koncerty kapel Mokrou i slíže (Horkýže slíže revival) czy ABBA revival.

* * *

POPÓBUJ JOGI

PIOSEK (kor) – Władze wioski zapraszają mieszkańców Piosku na kurs jogi. Lekcje odbywać się będą od października do marca w sali gimnastycznej miejscowej czeskiej szkoły podstawowej, a poprowadzi je MUDr Halina Dorda. Jak poinformował nas wójt Oldřich Rathouský, są jeszcze wolne miejsca. – Zgłaszać się można w Urzędzie Gminy – dodał wójt.

* * *

ZAMIĄST POCIĄGIEM – AUTOBUSEM

REGION (kor) – Czeskie Koleje poinformowały, że w dniach 18-22 lipca w godzinach od 8.00 do 20.00 nie będą kursowały pociągi na trasie między Mostami koło Jabłonkowa a słowacką Czadacą. Powodem są prace przy modernizacji korytarza kolejowego na tym odcinku.

Krzysio ratownik pomoże

Tysiące pluszowych maskotek Krzysia ratownika będą umilały trudne chwile małym pacjentom Pogotowia Ratunkowego w całym kraju. W projekcie, który w całości dofinansowała prywatna firma, uczestniczy również Pogotowie województwa morawsko-śląskiego. Ma pomóc małym pacjentom, którzy trafiają w ręce ratowników, pokonać strach i niepewność.

– Załogi pogotowia wyjeżdżają codziennie nie tylko do dorosłych pacjentów, ale wielokrotnie również do dzieci. Obecność ratowników, udzielanie pomocy i transport w karetce to dla dziecka bardzo stresujące chwile. Chodzi nam o to, by dostarczyć dziecku choć odrobinę radości, odwrócić jego uwagę, pomniejszyć strach. W tym ma pomóc pluszowa zabawka, która będzie do dyspozycji w karetce – powiedział rzecznik Pogotowia, Lukáš Humpl.

Ratownicy będą dawali maskotki



Pluszowy Krzysio ratownik będzie towarzyszył dzieciom w karetce.

zwłaszcza tym dzieciom, które będą przewożone karetką na większą odległość, ciężko chorym lub rannym, tym, które pojadą karetką bez rodziców. Zabawka będzie następnie towarzyszyła dziecku również podczas leczenia w szpitalu.

Maskotka nieprzypadkowo otrzymała imię Krzysztof. Wiadomo, że święty o tym imieniu jest patronem przewoźników, z obrazów znamy go jako silnego mężczyznę, przenoszącego na ramieniu dziecko.

(dc)

W Pradze o PZKO-wskich sprawach

Ten tydzień prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Jan Ryłko, otworzył wizytą w Pradze. W stolicy Republiki Czeskiej szef PZKO zawiązał m.in. do siedziby Związku Ochrony Praw Autorskich (Ochranný svaz autorů, OSA) oraz Stowarzyszenia Folklorystycznego RC.

– Pierwsze spotkanie dotyczyło umowy, którą podpisaliśmy z OSA na temat ochrony praw autorskich

na imprezach naszego Związku, zwłaszcza jeśli chodzi o autorów muzyki i tekstów do różnych utworów – powiedział nam po powrocie ze stolicy prezes Ryłko. – Spróbujemy przede wszystkim ocenić te pół roku od podpisania umowy, sprecyzować, co w umowie należałoby jeszcze uzupełnić, żebyśmy mogli w przyszłym roku podpisać umowę nową już w takiej formie, która zaspokoi obie strony – uści-

ślił prezes ZG PZKO. Natomiast z przedstawicielami Stowarzyszenia Folklorystycznego, na czele z jego prezesem Zdeňkiem Pšenimą, mowa była głównie o przygotowaniach do 64. Gorolskiego Święta (odbędzie się w jabłonkowskim Lasku Miejskim w dniach 5-7 sierpnia). – Stowarzyszenie od kilku już lat jest naszym partnerem przy organizowaniu „Gorola” i prezes Pšenica na pewno ponownie przyjedzie w sierpniu do

Jabłonkowa. Tematem naszej rozmowy było też rozwinięcie współpracy z organizacjami partnerskimi PZKO, z którymi Stowarzyszenie Folklorystyczne chciałoby nawiązać kontakty. Chodzi głównie o Związek Podhalan oraz Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej, który organizuje Tydzień Kultury Beskidzkiej – dodał prezes Jan Ryłko.

(kor)

Nauczyciele hanzeatyckim szlakiem

Czterdziestka nauczycieli z zaolziańskich polskich szkół szykuje się do tradycyjnej wakacyjnej wycieczki edukacyjnej. Zorganizuje ją, jak zwykle, Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej (TNP) we współpracy z Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie oraz przy wsparciu finansowym Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

– Jak zawsze jest to wyjazd z tematyką polonistyczno-historyczno-geograficzną – mówi wiceprezes TNP,

Stanisław Folwarczny. – A będziemy zwiedzać głównie dawne miasta hanzeatyckie – Gdańsk, Kaliningrad, czyli dawny Królewiec, Kłajpedę, Kowno... Naszymi przewodnikami będą tradycyjnie Andrzej Zawistowski z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz Andrzej Król z 1. Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Chorzowie – informuje Folwarczny.

Dokładna nazwa wycieczki pedagogów to „Średniowiecznym hanzeatyckim szlakiem – tożsamość i odrębność kulturowa: Polska, Rosja,

Litwa”. – Zwabiła ona aż czterdziestkę nauczycieli, czyli więcej osób niż w poprzednich latach. A te nasze wędrowniki mają swoich zwolenników od wielu już lat. Jest to wielka atrakcja dla zaolziańskich pedagogów. Bo kto, jak na przykład podczas tegorocznej wycieczki, ma szansę, by zwiedzić Kaliningrad, rosyjskie miasto, do którego trudno się dostać – podkreśla Folwarczny.

Zarząd Towarzystwa Nauczycieli Polskich przygotowuje też kolejną tradycyjną wyprawę, jaką jest wyjazd najlepszych tegorocznych dziewięto-

klasistów do Warszawy. Ta powinna się odbyć w pierwszych dniach września. – Wspólnie ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” organizujemy co roku trzy projekty. Są to wspomniane już wyjazdy nauczycieli i najlepszych dziewiętoklasistów, a poza tym są wycieczki edukacyjne uczniów, jedno- lub dwudniowe, do Bielska-Białej, Katowic, Chorzowa, Pszczyny lub Oświęcimia. Tak samo będzie w przyszłym roku szkolnym, pierwsze klasy wyjadą od razu po wakacjach – dodał wiceprezes TNP.

(kor)

Cierpliwości, kierowco...

Kto regularnie jeździ po ul. Dworcowej w Trzyńcu, może śledzić, jak z tygodnia na tydzień pogarsza się stan nawierzchni. Podpisały się pod tym prace związane z niedawną budową kanalizacji oraz obecne wysokie natężenie ruchu. Przez miasto jeżdżą od kilku miesięcy samochody ciężarowe, które z powodu remontu mostu nie mogą korzystać z trasy prowadzącej przez Niebory.

Rzeczniczka ratusza, Šárka Szlaurová, przyznaje, że kierowcy zwracają się do ratusza z pytaniami dotyczącymi remontu drogi. – Prosimy kierowców o cierpliwość, w tej chwili można przeprowadzać tylko najbardziej konieczne naprawy. Poprawy sytuacji możemy się spodziewać po dokończeniu remontu mostu na drodze I/11 w Nieborach, który powinien się zakończyć miesiąc wcześniej,

niż pierwotnie zakładano, a więc pod koniec lipca. Potem zostaną naprawione niektóre pokrywy studzienek kanalizacyjnych, a następnie uszkodzony pas ruchu zostanie wyfrezowany i wykonana będzie nowa nawierzchnia – informuje rzeczniczka. Remontu wymaga bezsprzecznie również drugi pas ruchu. O jego naprawę powinno się postarać województwo. – To droga wojewódzka.

Z władzami województwa uzgodniliśmy, że naprawimy pas ruchu, który został uszkodzony podczas przeprowadzanej budowy kanalizacji. Mamy nadzieję, że województwo wyremontuje drugi pas. Konkretnie na razie nie ma, prowadzone są rozmowy – wyjaśnia Daniel Fojcik, kierownik Wydziału Inwestycji trzynieckiego ratusza.

(dc)

Piasek tylko pod plandeką

Mieszkaniec Bogumina, który chciałby przywieźć na przyczepie doczepionej do samochodu osobowego piasek do piaskownicy swego dziecka, musi pomyśleć o tym, w jaki sposób przykryje ładunek podczas transportu. Od początku lipca w mieście obowiązuje bowiem nowe rozporządzenie, według którego materiał sypki lub taki, z którego

wzbija się kurz, można przewozić wyłącznie pod plandeką. Przepis, który ma chronić powietrze przed dodatkowym źródłem zanieczyszczenia, dotyczy piasku, ziemi, żwiru, gruzów z budowy, ale także węgla, kamienia, cegieł czy produktów rolnych. – Kierowcy muszą przewozić sypki materiał w zamkniętej przestrzeni bagażowej lub postarać się,

by był zakryty, na przykład plandeką. Przepis obowiązuje w całym Boguminie, a więc również na autostradzie, i dotyczy zarówno samochodów ciężarowych, jak i przyczep do samochodów osobowych – wyjaśnił wiceburmistrz Lumír Macura.

Strażnicy miejscy mają sprawdzać, czy kierowcy przestrzegają rozporządzenie. Za nieprzestrzeganie

mogą wymierzyć grzywnę sięgającą tysiąca koron. – Początkowo chcemy załatwiać te sprawy polubownie, dopiero później przyjdzie kolej na sankcje. Będziemy zwracać uwagę przede wszystkim na transport sypkich materiałów realizowany na większą skalę – zapowiedział dyrektor Straży Miejskiej, Karel Vach.

(dc)

SPRAWDZILIŚMY, JAK SPĘDZAJĄ WAKACJE ZAOLZIAŃSKIE ZESPOŁY I KAPELE

Jedni odpoczywają, inni występują

Od dwóch tygodni trwają wakacje. Jedni odpoczywają, dla innych lipiec i sierpień to okres wytężonej pracy. Tak jest również z zespołami folklorystycznymi i kapelami ludowymi działającymi przy szkołach oraz Miejscowych Kołach Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Jedne wypoczywają, inne spędzają wakacje na koncertach i wyjazdach na najróżniejsze festiwale.

Zespoły „Błędowice” i „Mali Błędowianie” z Hawierzowa-Błędowic należą do tych pierwszych.

– Podczas wakacji postanowiliśmy odpocząć, bo czeka nas bardzo pracowita jesień – mówi kierowniczka obu zespołów, Dagmar Owczarzy. – Przede wszystkim zbliża się jubileusz stulecia błędowickiej szkoły, a na uroczystościach z tej okazji nie może zabraknąć obu naszych zespołów. Poza tym szykujemy zupełnie nowy program, którego premiera odbędzie się 10 grudnia. Będzie się on nazywać „Od posta do posta” i przedstawimy w nim ludowe obrzędy, tradycje. Oprócz tego będą inne występy, na przykład podczas wrześniowej imprezy „Hawierzów w kwiatkach”, czyli międzynarodowego festiwalu kwiatów pn. Eurocup, oraz na tradycyjnych błędowickich Dożynkach Śląskich. W październiku zaś wystąpimy na koncercie galowym z okazji Roku Gustawa Morcinka – dodaje Dagmar Owczarzy.

Nie odpoczywają natomiast „Suszanie” z Suchoj Górnjej, którzy przygotowują się przede wszystkim do

wyjazdu do Rzeszowa na 15. Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, zaplanowany od 21 do 28 lipca. Potem króciutkie wakacje, a w sierpniu zespół zatańczy na imprezie w Parku Bożeny Němcovej w Karwinie-Fryszacie. – W Rzeszowie będziemy gościć już po raz szósty. A teraz będzie to czwarty już wyjazd z rzędu na odbywający się co trzy lata festiwal – podkreśla szefowa górnosuskiego zespołu, Barbara Mračna. – Kierownictwo festiwalu wybrało z płyty DVD, którą wysłaliśmy do Rzeszowa, kilka naszych tańców. Na koncercie galowym będzie to wiązanka tańców z okolic Pietwałdu, które zatańczymy w strojach górniczych i orłowskich, natomiast na Koncercie Krajów Zamieszkania zaprezentujemy tańce wschodniosłowackie. Poza tym z całą naszą czwartą grupą, w ramach której będziemy spędzać czas w Rzeszowie, mamy dać koncert także w Sanoku. Tam chcielibyśmy przedstawić nasz program „Ze stodoły do młyna” oraz tańce rozbarskie – uściśla Barbara Mračna.



Kapela „Lipka” z Jabłonkowa.

Do Rzeszowa wyjeżdża też „Olza”, Zespół Reprezentacyjny Zarządu Głównego PZKO. Jak poinformował nas jego kierownik artystyczny Roman Kulhanek, sztab organizacyjny rzeszowskiego festiwalu wybrał z repertuaru „olziańskie” tańce cieszyńskie (na koncert galowy) oraz tańce wołoskie (Koncert Krajów Zamieszkania). – Będziemy w piątej grupie, co nas bardzo cieszy, bo spotkamy się ze starymi przyjaciółmi z zespołów „Karlołinka” z Londynu oraz „Piastowie” ze Szwecji. Po powrocie będziemy odpoczywać, na imprezy folklorystyczne będziemy wyjeżdżać tylko w charakterze widzów, a nie tancerzy – śmieje się Kulhanek. „Olzie” będzie towarzyszyć w Rzeszowie kapela „Lipka” z Jabłonkowa. Jej kierowniczka, Krystyna Mruzek, która prowadzi także młodszą „Torkę”, mówi, że obie kapela nie mogą narzekać na brak występów. Na pewno zobaczymy je na Gorolskim Świątku, a także podczas koncertów w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Poza tym – zwłaszcza starsza „Lipka”, grywa także na imprezach rodzinnych, ostatnio na przykład w Nawsiu-Kostkowie lub na weselu jednej z tancerek „Olzy”.

Natomiast „Bystrzyca” ze wsi o tej samej nazwie powróciła we wtorek z międzynarodowego festiwalu folklorystycznego w Niemczech, który odbywał się w mieście Ulm. – Lipiec mamy już teraz wolny, będziemy odpoczywać, bo mamy za sobą bardzo pracowite tygodnie. Zapowiada się za to bardzo roboczy sierpień: Gorolski Świątek, potem Dni Pińczowa, partnerskiej gminy naszej wioski, a także wyjazd na festiwal do Jawornika na Wołoszczyźnie. Zaproszono nas też już na Świątko Stroju i Tradycji w Czeskim Cieszynie – mówi Ewa Nemeč, kierowniczka „Bystrzyca” oraz młodszej „Łączki”.

Z „Bystrzycą” wyjechali do Ulm także Dorota i Marcin Filipezykowie, szefowie działających przy Miejscowym Kole PZKO w Jabłonkowie zespołów „Zaolzi” i „Zaolzioczek”. – Towarzyszyliśmy trzem naszym tancerzom, którzy wspomogli przy występach „bystrzyczan”. Natomiast teraz już nasze zespoły odpoczywają. Zatańczymy tylko na Gorolskim Świątku, a jesienią będziemy się starać tylko wznawiać starsze tańce i przygotowywać nowy program – mówi Marcin Filipezyk.

Kierownik artystyczny „Góroli”, Marian Sikora, już wcześniej poinformował nas, że podczas tegorocznych wakacji zespół z Mostów koło Jabłonkowa nie wyjedzie na żaden z międzynarodowych festiwali folklorystycznych. Tańce w wykonaniu „Góroli” będzie jednak można zobaczyć podczas spotkania mieszkańców Mostów i słowackiego Świerczynowca, w Wychlowce, w Rożnowie, Turzowce, w Piotrowicach, no i oczywiście podczas Gorolskiego Świątku w Jabłonkowie. – A na początku września wyjedziemy do Chrudimia na dożynki – zapowiada Marian Sikora.

Nie udało nam się dozwonić do kierownika „Oldrzychowic”, Marka Grycza. Jak jednak przeczytaliśmy na stronie internetowej zespołu, także jego członkowie nie będą w najbliższych tygodniach próżnować. W dniach 31 lipca i 1 sierpnia „Oldrzychowice” zaprezentują się w Żywcu i Szczyrku na koncertach Tygodnia Kultury Beskidzkiej, a później na Gorolskim Świątku. Zatańczą ponadto na dożynkach w Gutach i Oldrzychowicach (21 i 27 sierpnia).

JACEK SIKORA



„Błędowice” z Hawierzowa-Błędowic.

Z Zaolzia na Jasną Górę

Mszą świętą w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusa w Czeskim Cieszynie rozpocznie się w sobotę o godz. 6.00 XXI Piesza Pielgrzymka Zaolzie – Jasna Góra. Pątnicy będą wędrować przez sześć dni, pokonają 162 kilometry. Dotrą do Czarnej Madonny w czwartek, a pod murami jasnogórskiego klasztoru spotkają się z uczestnikami pielgrzymek: rowerowej (wyrusza z Cz. Cieszyna w środę) i autokarowej (autokary wyjeżdżają z Olzy w czwartek rano).

– Jest to zawsze spotkanie bardzo wzruszające – podkreślają Jadwiga i Franciszek Frankowie, którzy zaolziańskie pielgrzymki na Jasną Górę organizują od 21 lat. – Do Czeszochowy przyjeżdżają też krewni, znajomi, przyjaciele, będą również autokary z parafianami z Jabłonkowa i Stonawy. O godz. 16.45 przewidziana jest uroczysta msza św. w Kaplicy na Jasnej Górze. W programie znalazły się także kolacja i nocleg u sióstr szarytek. Niezwykle cennym przeżyciem są ponadto Apel Maryjny w kaplicy o godz. 21.00 oraz

czuwanie nocne. Dla tych, którzy zostają w Czeszochowie, jest jeszcze w piątek msza św. o godz. 9.00. O godz. 14.00 pielgrzymi wyjeżdżają do swoich domów...

Nie wszyscy zaolziańscy pielgrzymi wezmą udział w piątkowej mszy. Pątnicy autokarowi wyjeżdżają bowiem w tym dniu do Smardzowic, by zwiedzić tamtejsze sanktuarium Matki Bożej Różańcowej, oraz do bazyliki Grobu Pańskiego w Miechowie.

– Oprócz tych trzech pielgrzymek jest jeszcze Grupa Uczestnictwa Duchowego. Są to pielgrzymi, którzy zostają w domu, ponieważ z różnych przyczyn nie mogą brać udziału w innych formach pielgrzymowania, natomiast otaczają nas, zwłaszcza pieszych, modlitwą. Wspierają nas i duchowo łączą się z nami – wyjaśnia Jadwiga Franek. Dodaje, że dla wszystkich grup hasłem rekolekcji pielgrzymkowych jest w tym roku: „Przybytku Ducha Świętego – módl się za nami”. Konferencje przygotowali i wygłoszą kapłani-przewodnicy duchowi: ks. Piotr Oskwarek oraz ks.

Paweł Pruszyński. Przewodnikiem duchowym pielgrzymki autokarowej będzie ks. Józef Kaszper, rowerowej zaś ks. Jan Wojnar.

Warto dodać, że już w piątek wyrusza na pielgrzymkę kilka osób z Jabłonkowa, Karwiny i Stonawy. Noc przed sobotnią mszą spędzą w domach czeskocieszyńskich parafian. (kor)

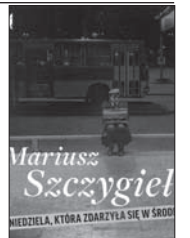


WIRTHUALNA KSIĘGARNIA

»NIEDZIELA, KTÓRA ZDARZYŁA SIĘ W ŚRODĘ«

MARIUSZ SZCZYGIEL

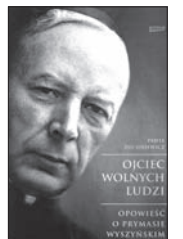
Wyd. „Czarne”. Jak powiedział autor, miał szczęście być świadkiem, kiedy pewnym ludziom w środę przydarzyła się niedziela. – To moja pierwsza reporterska książka. Z czasem, kiedy uwielbiałem pisać o Polsce, kiedy nie prowadziłem jeszcze talk-show w telewizji i kiedy nie miałem pojęcia, że pojadę w jakimkolwiek celu do Czech. Są to reportaże o przeciętności, bo sam pochodzę z przeciętnego miasteczka i, jak mówi mój tata Jerzy Szczygieł, to piękne być przeciętnym. Nowa Polska po upadku komuny postawiła przed przeciętnymi nieprzeciętne zadanie. Dlatego proszę potraktować tę książkę jako relację z zawodów w utrzymywaniu się na powierzchni... – napisał we wstępie.



»OJCIEC WOLNYCH LUDZI.

OPOWIEŚĆ O PRYMASIE WYSZYŃSKIM«
PAWEŁ ZUCHNIEWICZ

Wyd. „Znak”. Powieść oparta na faktach z życia człowieka uznanego przez Polaków za drugiego autorytetu po Janie Pawle II – kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Poznajemy jego życie od momentu, gdy jeszcze jako zwykły ksiądz jest świadkiem wybuchu II wojny światowej. W trakcie wojny jest aresztowany przez gestapo, poznaje grupę dziewcząt zwanych później Osemkami, pracuje jako kapelan powstańczego szpitala. Po wojnie zostaje mianowany biskupem, a w 1948 roku zostaje prymasem. Dzięki wciągającej narracji jesteśmy niemal bezpośrednimi świadkami walki prymasa o niezależność Kościoła w komunistycznej Polsce...



Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)

Na dwóch kółkach z babcią Aliną

Dziewięć dni, dziewięć hospicjów – przez Polskę jedzie nietypowy rajd. 22-osobowa grupa Polaków i Anglików jedzie na rowerach „Przez Polskę dla polskich hospicjów”. Drugim przystankiem na trasie był Cieszyn. Cel – zbieranie pieniędzy na hospicja.

Rajd „Przez Polskę dla polskich hospicjów” to pomysł Fundacji Babci Aliny z Penn koło Londynu. Założyli ją jednak nie miejscowi, ale... mieszkańcy Bielska-Białej – Janusz Holender wraz z córką Ewą. Pomysł narodził się po śmierci matki Janusza – Aliny Holender. W opiekę nad chorą zaangażowało się domowe Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej.

– Bez pomocy lekarzy, pielęgniarek, wolontariuszy, bez specjalistycznego sprzętu nie dalibyśmy rady. Po śmierci babci chciałam coś zrobić, żeby podziękować hospicjum. Pierwszy akcent miał miejsce na pogrzebie. Poprosiliśmy ludzi, żeby zamiast wieńców przekazali trochę pieniędzy na hospicjum. Później moja młodsza, 16-letnia siostra upiekła ciasteczka i sprzedawała je w szkole. Tak zebrałiśmy pierwsze pieniądze, z tego zrodziła się Fundacja Babci Aliny – powiedziała Ewa Holender. Chociaż mieszka od wielu lat w Anglii i mówi polszczyzną z charakterystycznym nalotem angielskim, o rodzinnym kraju nigdy nie zapomniała. Założona przed dwoma laty fundacja rozkręca się z miesiąca na miesiąc. Do tej pory udało jej się zebrać ponad 100 tysięcy złotych. Przed rokiem bielszczanka postanowiła ruszyć w Polskę, żeby zobaczyć, czego tak naprawdę potrzebują hospicja.

– Nie lubię jeździć samochodem, a pieszo było trochę za daleko, więc wyszła z tego jazda rowerem. Pierwotnie miałam jechać sama, ale jak powiedziałam kolegom, też się zapalili do tego pomysłu. Przed rokiem w rajd po Polsce wyruszyło 10 osób, w tym już 22 – dodała bielszczanka mieszkająca w Anglii.



Rowerzyści jadą przez Polskę i zbierają pieniądze na hospicja.

Rajd wystartował w sobotę z Bielska-Białej. Pierwszy etap prowadził przez Szczyrk, Biały Krzyż i Wisłę do Cieszyna. Organizator inauguracyjnego rajdu – Salwatorijskie Stowarzyszenie Hospicyjne – jest wdzięczne wszystkim osobom, które włączyły się w tę cenną inicjatywę.

– Ten rajd jest znakiem, symbolem wzajemnej pomocy. Hospicja tej pomocy potrzebują, aby funkcjonować, aby powstawały kolejne z nich. Są miejscem śmierci, ale tam,

dzięki pomocy innych, można się do niej przygotować. Musimy mieć tego świadomość. Rajd rowerowy pomaga to inicjować i rozwijać w bardzo przystępny sposób – wyjaśnił ks. Piotr Schora z Salwatorijskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego.

Trasę rajdu (pierwszy odbył się w ubiegłym roku w odwrotnym kierunku: Gdańsk – Bielsko-Biała) wyznaczają odwiedzane hospicja: Bielsko-Biała, Cieszyn, Chorzów, Częstochowa, Łódź, Wrocław,

Toruń i Elbląg. W niedzielę kolarze powinni zameldować się nad Bałtykiem, w Gdańsku. Na mecie przywita ich Fundacja Hospicyjna, dzięki której patronat honorowy nad akcją objęła Maja Włoszczowska, mistrzyni świata w kolarstwie górskim.

Polskie hospicja potrzebują pieniędzy na codzienną działalność. Mało tego, muszą powstawać kolejne placówki. Bo dziś jest tak, jak powiedział na starcie rajdu Piotr Zdunek,

dyrektor Beskidzkiego Centrum Onkologii im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej: – W szpitalu, który ma zajmować się leczeniem chorób nowotworowych, my tak naprawdę mamy znaczną grupę pacjentów, którymi opiekujemy się w sposób przewlekły. Brak miejsc hospicyjnych dostrzegamy bardzo wyraźnie. Oddział opieki paliatywnej jest zajęty przez cały rok, czas oczekiwania na łóżko wynosi 30 dni.

TOMASZ WOLFF

Najazd poetów trwa



Petr Hruška na spotkaniu autorskim w Teatrze Cieszyńskim.

Pojutrze wkroczy w drugą połowę Miesiąca Spotkań Autorskich, festiwal literacki, który organizuje brneńska agencja „Větrné mlýny”. Przez cały lipiec miłośnicy dobrej prozy i poezji mogą się zapoznawać na spotkaniach autorskich w Brnie, Ostrawie, słowackich Koszycach i polskim Wrocławiu z twórczością wybitnych ludzi pióra z Polski, Republiki Czeskiej i Słowacji. Jednym z biorących udział w festiwalu twórców, a także organizatorów ostrawskiej części Miesiąca Spotkań Autorskich, jest Petr Hruška, poeta, historyk literatury i literaturoznawca, znany też zaolziańskim miłośnikom literatury z wielu polsko-czeskich spotkań poetyckich nad Olzą.

– Jestem świadkiem tego wielkiego wydarzenia i cieszę się, że mogę się spotkać z tak wybitnymi nazwiskami zwłaszcza polskiej sceny literackiej – zwierzył się nam Hruška. – To bardzo ważne, że tak świetni ludzie pióra goszczą u nas przez cały miesiąc. Uważam bowiem, że czasami czeskie spojrzenie na literaturę jest bardzo zaściankowe. Lubimy podlegać modzie, patrzymy z po-

dziwem na pisarzy z zachodu Europy lub zza oceanu, a zapominamy o tym, że tuż obok nas, za miedzą, czyli w Polsce powstaje naprawdę światowa literatura. Boli mnie to zwłaszcza w przypadku Ostrawy, którą od granicy z Polską dzieli zaledwie kilkanaście kilometrów, a jej mieszkańcy, często pisarze, polskiej literatury właściwie w ogóle nie znają. Tym częściowo polskim Miesiącem Spotkań Autorskich staramy się przynajmniej choć trochę spłacić nasz dług wobec przyjaciół z Polski. Hruška jest zadowolony, że miłośnicy dobrej literatury nie tylko z Brna, Koszyc czy Wrocławia, mogą się spotkać z aż 31 pisarzami i poetami z Polski. – To pomoże nam przynajmniej trochę przejrzeć i uświadomić sobie, że polska literatura to nie tylko laureaci literackiej Nagrody Nobla, romantycy i sławy typu Sienkiewicza, ale również literatura współczesna, opisująca problemy życia codziennego. I to we wspólny sposób – powiedział nam ostrawski poeta.

Podkreślił, że bardzo cieszy się zwłaszcza na spotkanie, na którym będzie czytał swoje wiersze wspólnie z pochodzącym z zaolziańskiej Bystrzycy Franciszkiem Nastulczykiem, dziś mieszkańcem Bielska-Białej. – Miałem okazję spotkać się z nim podczas naszych polsko-czeskich imprez poetyckich nad Olzą, czytaliśmy swoje wiersze m.in. w Rotundzie św. Mikołaja w Cieszynie. Myślę, że także jego poezja w Brnie, Ostrawie, Koszycach i Wrocławiu zabrzmiała tak samo mocno, jak wówczas nad Olzą – dodał Petr Hruška. My dodajmy, że podczas Miesiąca Spotkań Autorskich można wysłuchać m.in. takich polskich twórców, jak Jerzy Kronhold, Wojciech Kuczek, Henryk Grynberg, Wojciech Bonowicz, Ryszard Krynicki, Bohdan Zadura, Tadeusz Dąbrowski czy Adam Zagajewski. Z czeskich autorów warto wymienić Petra Hruškę, Ivana Martina Jirousa, Pavla Kohouta, Jiřego Gušę lub Arnošta Goldflama. (kor)

Puzzle ponad granicami

Leżące na polsko-czeskim pograniczu gminy przygotowały na tegoroczne wakacje dla turystów niecodzienną grę. Otóż zapraszają ich na najbliższe trzy miesiące do zbierania... puzzli. Kto złoży piękny obrazek, może wziąć udział w losowaniu cennych nagród.

Na turystycznych szlakach wokół Trójstyku czeka sporo atrakcji. Będzie można skosztować owczego sera prosto z koliby, podziwiać piękne widoki, a przede wszystkim zbierać poszczególne elementy układanki, z której w końcu będzie można złożyć obrazek. Gra w puzzle będzie polegała na przemierzaniu i zwiedzaniu atrakcji gminy Istebna, oraz czeskiej części Beskidów, aż po Mosty koło Jabłonkowa. Zwiedzając kolejne punkty zaznaczone na mapce (będą dostępne w Punkcie Informacji Turystycznej w Istebnej oraz Górołskim Centrum Informacji Turystycznej GOTIC w Mostach) będzie można nie tylko dowiedzieć się czegoś nowego, ale też zebrać dziewięć elementów układanki (puzzle). Cztery elementy znajdują się na polskiej stronie, kolejne cztery w

Czechach, a dziewiąty element będzie można otrzymać na Trójstyku, zarówno w Polsce jak i w Czechach. Po zebraniu wszystkich części układanki osoby powinny zgłosić się do PIT w Istebnej lub w Mostach, gdzie zostanie potwierdzona prawidłowość puzzli.

A oto miejsca, gdzie będzie można odebrać elementy układanki: Galeria Kukuczki – Jasnówce, Ośrodek Edukacji Ekologicznej – Istebna-Dzielec, Muzeum Kurna Chata – Istebna-Wojtosze, baczówka Piotra Kohuta – Koniaków-Centrum, Schronisko Studzieniczne – Mosty koło Jabłonkowa, Restauracja „Na Szańcach” – Mosty koło Jabłonkowa, „Skiareál” i hotel „Grün” – Mosty koło Jabłonkowa, schronisko „Skałka” – Mosty koło Jabłonkowa, CWS Jaworzynka – Jaworzynka-Trzycatek oraz reastauracja „Pod Jaworem” – Hyczawa.

Kto przyniesie kompletny obrazek do 15 października do jednego z centrów informacji turystycznej, weźmie udział w losowaniu cennych nagród. Losowanie odbędzie się pod koniec października 2011 roku. (kor)

GŁOSIK

Straszyło w bibliotece



Fot. DANUTA CHLUP

Dmuchanie... duchów.

Czy podczas wakacji naprawdę można spotkać duchy, jak na przykład w książce „Wakacje z duchami” Adama Bahdaja? Odpowiedź na to pytanie próbowały znaleźć dzieci, które skorzystały z oferty Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie i przyszły wczoraj na spotkanie pt. „Wakacje z duchami”. Panie bibliotekarki przygotowały dla nich ciekawe zajęcia, odbywające się nie tylko w bibliotece, wśród półek z książkami, ale też w pobliskim Parku Bożeny Němcovej. Szóstka uczniów polskiej szkoły w Karwinie spędziła razem miłe i pełne przygód przedpołudnie.

Weronika, Anetka, Nelly, Adam, Marek i Mateusz najpierw posłuchali opowieści pani Marty Orszulik o zamkach polskich, w których podobno straszy. Bibliotekarka wykorzystała księgę ze wspaniałymi zdjęciami – „Leksykon zamków w Polsce”. – W Polsce jest bardzo dużo zamków. Jako pierwszy pokażę wam zamek Dobrzyń, gdzie straszy duch Anny

Wazówny. W przewodniku radzą, że gdybyśmy go spotkali, mamy spokojnie stać i poczekać, nim duch przejdzie, a potem iść i zwiedzać dalej. Legenda mówi też, że duch przedwcześnie zmarłej królowej Barbary Radziwiłłówny krąży po zamku w Nowym Wiśniczu. To śliczny zamek, który zaraz wam pokażę – snuła opowieść pani Marta, pokazując dzieciom zdjęcia imponujących murów. Była też mowa o zamku w Chojniku, w którym straszy duch okrutnej księżniczki Kunegundy, oraz o znanym „polskim” diable Borucie, który ma siedzibę w podziemiach łączącego zamek. Podobno siedzi okrzakiem na beczce, w czerwonym szlacheckim ubraniu, z szabłą u pasa, i martwi się, że nie zdołał przewrócić katedralnej wieży. Na murze zostały tylko ślady diabelskich pazurów...

Dzieci nie tylko słuchały opowieści o duchach, ale mogły też sobie zrobić „dmuchane” duszki – z baloników, oraz zakładki. – Będziemy czytali fragment książki „Wakacje z

duchami”, zaproponujemy dzieciom do czytania również inne książki z tą tematyką. Po to są „Bibliowakacje”, by zachęcić dzieci do czytania przez wakacje – zapowiedziała Marta Orszulik. Z kolei Marcela Wierzoń przeprowadziła z dziećmi test, który miał pokazać, kto jest strachliwy i wierzy we wszystkie straszne historie, kto uważa, że opowieści o duchach to brednie, a kto czasem się boi istot z zaświatów, ale nie często... Po drugim śniadaniu dzieci wyruszyły do parku, gdzie panie z biblioteki przygotowały dla nich gry i zabawy – oczywiście również związane z duchami.

W ramach „Bibliowakacji” odbędą się jeszcze dwa spotkania – 3 sierpnia „Podróż korsarzy”, a 24 sierpnia „Wolna arena”. Natomiast książki można w Bibliotece Regionalnej wypożyczyć przez całe wakacje. Latem otwarta jest w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 9.00-12.30 i 13.00-17.00, w czwartki w godz. 13.00-17.00. (dc)

Harry Potter po raz ostatni

Filmowym bestsellerem tegorocznych wakacji będzie najprawdopodobniej wyświetlany premierowo obraz Davida Yatesa „Harry Potter i Insignia śmierci” – część II. Do obejmującej cały świat „Pottermanii” dołączyło Kino Letnie w Karwinie, które na północ wczoraj na dziś zaplanowało nocny seans. Ponieważ odbywał się po zamknięciu gazety, o godz. 0.01, trudno nam powiedzieć, czy pogoda dopisała i widzowie faktycznie oglądali film w Kinie Letnim, z pokazem fajerwerków, czy musieli się przenieść do kina „Centrum”, gdzie zamiast fajerwerków, zaplanowano pokaz laserowy. Kto nie wybrał się na północną premierę, będzie miał jeszcze sporo okazji, żeby pójść na ostatni odcinek Pottera, kończący sagę o czarodzieju walczącym z siłami zła. W karwińskim kinie „Centrum” seanse odbywają się codziennie do niedzieli o godz. 17.30, a od po-

niedzieli 18 do środy 20 lipca o godz. 17.30 i 20.00. Również w trzynieckim kinie „Kosmos” odbył się premierowy seans dziś o godz. 0.01. Film wyświetlany jest w tym tygodniu codziennie, aż do niedzieli, o godz. 17.00 i 20.00. Jutro i w poniedziałek 18 lipca odbędzie się dodatkowy seans o godz. 10.00, kolejne wieczorne przedstawienia zaplanowano na wtorek i środę. W kinie „Central” w Czeskim Cieszynie film będzie wyświetlany w dniach 22-24 lipca o godz. 17.00.

„Harry Potter i Insignia Śmierci” – część II to ostateczne, bardzo widowiskowe zakończenie walki sił dobra z siłami zła, których uosobieniem jest Lord Voldemort. Film rozpoczyna się od sceny, w której zdobywa on coraz większą władzę nad światem. Wydaje się, że nic nie potrafi mu jej odebrać. Harry Potter szuka magicznych artefaktów, które mogą mu pomóc pokonać wroga... (dc)



Fot. ARC

Scena z filmu „Harry Potter i Insignia Śmierci” – część II.

CIĄGÓWKA

1	6		5		
					4
2					7
			3		

Pierwsza litera wyrazu jest jednocześnie ostatnią literą wyrazu poprzedniego. Początek wpisywania zaznaczony jest strzałką. Litery w szarych polach, odczytane kolejno, utworzą rozwiązanie.

1. pracuje w kuźni 2. cukierek na patyku 3. miasto nad Olzą 4. imię psa 5. chodzi wspak 6. wiruje w lunaparaku 7. mieszkaniac Aten 8. ptak śpiewający, z żółtym dziobem.

Nad morze, w góry, na pielgrzymkę...

Głosik i Ludmiłka byli ciekawi, w jaki sposób spędzacie wakacje. Oto wakacyjne plany kilkorga z was:

AGATKA MORAWIEC, 9 lat, Karwina

Bawię się na podwórku z młodszym bratem Mateuszem i siostrą Anetą, która jest moją bliźniaczką. Z kuzynką jeździmy na rowerach. Z rodzicami i rodzeństwem pojedziemy do Pragi. Spędzimy tam cztery dni. Jestem ciekawa Ratusza Staromiejskiego z Orlojem. Wybie-



ramy się też na pielgrzymkę do Częstochowy. My, dzieci, pojedziemy z mamą autobusem, a tatuś na rowerze.

WERONIKA SIWEK, 10 lat, Karwina

Ja również bawię się na podwórku, chodzę do koleżanki, która mieszka w sąsiedztwie, czasem chodzimy z mamą na spacer, a także czytam. Wypożyczyłam na wakacje książki z biblioteki. Z rodzicami i starszą siostrą pojedę na cztery dni na Słowację, do Liptowskiego Jana.



W planie mamy odwiedzin „Tatralandii”, a także inne wycieczki. Ostatni tydzień wakacji spędzamy zawsze z siostrą, kuzynką i kuzynem u cioci w Czeskim Cieszynie.

ADAM HNIDA, 9 lat, Karwina

Gram z kolegami w piłkę nożną, bawię się z bratem na podwórku. Pod koniec lipca pojedziemy z rodzicami i bratem do Chorwacji. Pojedziemy autobusem. Byłem już nad morzem – w Chorwacji i we Włoszech. Nad morzem najbardziej



lubię zbierać kamyczki, mam taki zbiór, który przechowuję w szufladzie.

PAULINKA PIETRYS, 6 lat, Trzynieć

Jadę z babcią i dziadkiem na urlop do Grecji, na wyspę Lefkada. Już po raz piąty będę nad morzem. Po powrocie pojedziemy do Polski w odwiedzin do cioci. Będziemy także zwiedzali naszą okolicę. Po wakacjach pójde do pierwszej klasy polskiej szkoły na Tarasie. Do szkoły będę miała bliżutko, mieszkamy zaraz obok. (dc)



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

ŻYCZENIA



Dzisiaj obchodzi znaczny jubileusz 85-lecia urodzin

pani MARIA TURCZOWA

z Karwiny-Sowińca.

Dużo sił i odwagi do pokonywania nowych wyzwań, zachowania hartu ducha w obliczu kapryśności losu oraz umiejętności podejmowania właściwych decyzji w tej skomplikowanej grze, jaką jest życie – życzą najbliżsi.

RK-118

WSPOMNIENIA

*Wieczny odpoczynek
racz dać Im o Panie.*

Dnia 15. 7. 2011 minie 10. rocznica śmierci mego Ojca

śp. EDWARDA SALAMONA

zaś dnia 18. 6. 2011 minęła 12. rocznica śmierci mojej Mamy

śp. KAZIMIERY SALAMON

Również wspominamy 36. rocznicę śmierci mego Brata

śp. WIESŁAWA SALAMONA

oraz 1. rocznicę śmierci Brata

śp. LESZKA SALAMONA

W cichej zadumie z wdzięcznością wspominam Halinę z rodziną. RK-120

*Umarłych wieczność dotąd trawa,
dokąd pamięć się im płaci.*

W. Szymborska

Dzisiaj, 14. 7. 2011, mija pięta bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił

śp. FRANCISZEK TUREK

z Mostów koło Jabłonkowa. Z szacunkiem i miłością wspominają żona, syn i córka z rodzinami. AD-066

NEKROLOGI



W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 12. 7. 2011 zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 61 lat nasz Kochany Syn, Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. STANISŁAW GRADEK

zamieszkały w Olbrachicach. Pogrzeb Drogiemu Zmarłego odbędzie się w piątek dnia 15 lipca 2011 o godz. 14.30 z kościoła katolickiego w Olbrachicach. W smutku pograżona rodzina. RK-122

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Kac Vegas w Bangkoku (14, 15, godz. 20.00); Harry Potter i relikwia śmierci – cz. 2 (14, 15, godz. 17.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Western story (15, godz. 18.00); Kod nieśmiertelności

(15, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Harry Potter i relikwia śmierci – cz. 2 (14, 15, godz. 17.00, 20.00).

CO W TERENIE

JABŁONKÓW – Komitet organizacyjny Gorolskiego Święta zaprasza

*Kochałam Was bardzo i zostać chciałam,
lecz za Panem i Mężem odejść chyba już miałam...
Przykładem jeśli byłam, to podążajcie,
ale na pewno zapamiętajcie.*

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 12. 7. 2011 zmarła w wieku 83 lat nam Najdroższa i Najbliższa

śp. ANNA SZÜCS

z Wędryni. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się dnia 15. 7. 2011 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Bystrzycy na cmentarz w Wędryni. Córka i syn z rodzinami. Autobus od Czytelni (o godz. 14.15) i Motorestu (o godz. 14.30) do Bystrzycy i z powrotem na cmentarz zapewniony. GL-433

*I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie,
ani smutku, ani bólu już nie będzie.
Bowie dawne rzeczy przeminęły.*

Obj. Jana 21,4

W piątek 1. 7. 2011 pożegnaliśmy

śp. BRONISŁAWĘ MACURĘ

pracownika urzędu celnego w Kocobędzu, który zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w szpitalu w N. Jiczynie w wieku 59 lat. Pochodził ze Stonawy. Ostatnie lata przeżył w swym domu w Rzece. Nabożeństwo żałobne odbyło się w ewangelickim kościele w Stonawie na tutejszy cmentarz. Zmarły pozostawił po sobie matkę,

2 córki z mężami, 3 wnuczęta oraz bliższą i dalszą rodzinę. Zasmucona rodzina dziękuje wszystkim uczestnikom pogrzebu za udział w pogrzebie. Specjalne podziękowanie składa ks. Janowi Cieslarowi za odprawienie nabożeństwa żałobnego, pani Ester Dubskiej za grę na organach, duetowi Helenie i Erwinowi Szuktom za pieśni oraz delegacji kolegów z pracy a także kolegom z ławy szkolnej, którzy przyszedli pożegnać swego kolegę. Rodzina składa również podziękowanie urzędowi gminnemu za pismną kondolencję. Wszystkim za wszystko Bóg zapłać. Anna Suchankowa, matka GL-429

Na piwo do Nydku

Ma swój Bierfest stolica Bawarii, Monachium, ma swoje święto piwa także rozciągający się pod stokami Czantorii zaolziański Nydek. Nydecki Bierfest 2011 odbędzie się w najbliższą sobotę, 16 lipca, na nydeckim rynku, a piwo zacznie się pod Czantorią lać o godz. 14.00.

Piwosze powinni zapłacić za wstęp na piwne uroczystości 50 koron. A oprócz dobrego piwa, i to z wielu browarów, organizatorzy szykują dla nich sporo atrakcji. Przede wszystkim bogaty program kulturalny. Zagra orkiestra dęta „Bystřičanka”, kapele Ferband i S.T.K., zaśpiewa

gwiazda czeskiego popu z lat 80., Vítězslav Vávra. Gwoździem programu będzie zaś koncert naśladowców europejskiej gwiazdy z tamtych lat, Europe Revival Czech. Bierfest zakończy zabawa przy muzyce DJ-a Romana Pastorka. Szykuje się przednia zabawa. (kor)

Lato z Blafem

Miłośników muzyki country, a zwłaszcza tej w wykonaniu jabłonkowskiej kapeli Blaf, na pewno ucieszy wiadomość, że w sobotę 23 lipca zespół ten zagra ponownie na Kamieniu. Koncert formacji grającej muzykę w stylu „gorolgrass”, i to z tekstami śpiewanymi w gwarze, rozpocznie się o godz. 13.00. Blaf będzie grał w

namiocie wojskowym przy schronisku na Kamieniu, a więc przy każdej, nawet najbardziej deszczowej pogodzie. Koncert potrwa co najmniej do godz. 19.00. Nie zabraknie też atrakcji kulinarnych. Będzie jeleni na śmietanie, „bachora”, a także specjalność kamienickiego schroniska: bigos myśliwski. (kor)

Świat dziecka

Do połowy września w Muzeum Śląska Cieszyńskiego można oglądać wystawę „Świat dziecka dawniej, wczoraj i dziś”. Znajdziemy na niej eksponaty pochodzące z kilku placówek, m.in. z Muzeum Těšínska, Muzeum Górnosląskiego w Bytomiu, Muzeum Miejskiego w Zabrze, Muzeum w Gliwicach, Muzeum Śląskiego w Katowicach oraz Muzeum

Śląska Cieszyńskiego. Prezentowane artefakty ukazują dzieciństwo jako kategorię społeczną związaną z wiekiem. Kształt okresu poprzedzającego dorosłość i związane z nim obowiązki, prawa oraz przyjemności ulegały na przestrzeni lat znacznym przeobrażeniom. Wystawę podzielono na dwa wątki dotyczące dzieciństwa. Pierwsza część poświęcona została

obowiązkom, edukacji oraz momentom związanym z takimi wydarzeniami, jak chrzciny, roczek, Pierwsza Komunia Święta czy Konfirmacja. Największą atrakcją dla zwiedzających mogą stanowić jednak eksponaty znajdujące się w drugiej części wystawy: gry, zabawki, lalki, które różnią się w zależności od ram czasowych. (r)

Ponownie most wodny nad Olzą

Strażacy z obu Cieszynów stworzą w niedzielę ponownie most wodny nad łączącą oba miasta Olzą. Stojąc naprzeciw siebie na brzegach rzeki, tuż obok mostu Wolności, będą puszczać wodę z gaśniczych sikawek. W ten sposób uczczą pamięć pięciu ratowników, którzy zginęli na moście podczas wielkiej powodzi 19 lipca 1970 roku.

Zginęło wówczas pięciu cieszyńskich strażaków: Ludwik Bobrzyk,

Wilhelm Dziadek, Ernest Jakubiec, Władysław Sułek i Andrzej Topiarz.

Niedzielną uroczystość rozpocznie się o godz. 16.00. Wezmą w niej udział przedstawiciele władz obu Cieszynów, dowództwo Ochotniczej Straży Pożarnej oraz kapelani strażaków. Wszyscy złożą kwiaty pod tablicą wmurowaną w budynek stojący obok mostu Wolności. Tradycyjnie zostanie też odczytany apel poległych. (kor)

POLSCY FAWORYCI? ANNA JAGACIAK, ADAM KSZCZOT, PAWEŁ FAJDEK

W Ostrawie startują Młodzieżowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy

W Ostrawie rozpoczynają się dziś Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce do lat 23. Festiwal wschodzących gwiazd tego sportu rozegrany zostanie na stadionie w Witkovicach, który 31 maja gościł lekkoatletyczne gwiazdy – w tym Jamajczyka Usaina Bolta – startujące w mityngu Zlatá Tretra. Teraz pora na młodych, utalentowanych zawodników. Impreza potrwa do niedzieli.

W gronie medalowych faworytów znajdują się też Polacy. Polski Związek Lekkiej Atletyki wysłał do Ostrawy mocną ekipę, liderem której jest bez wątpienia halowy mistrz Europy na 800 m – Adam Kszczot. Złoty medalista z Paryża w optymistycznym tonie wypowiadał się dla „Głosu Ludu” już w zeszłym tygodniu. Optymistą pozostaje Kszczot także na kilkanaście godzin przed startem ostrawskiego czempionatu. – Przyjeżdżam do Ostrawy po medal, mam nadzieję, że złoty – stwierdził. Po złote medale mierzą też Anna Jagaciak (skok w dal i trójskok) oraz Paweł Fajdek (młot).

Anna Jagaciak w tegorocznych

mistrzostwach Polski pobiła rekord życiowy w trójskoku, który teraz wynosi 14,25. Z tym wynikiem śmiało może powalczyć o najwyższe podium w Ostrawie. – Konkurencja jest duża, ale postaram się wypaść jak najlepiej. Jestem zaskoczona rezultatem uzyskanym w Gdańsku. Tym bardziej chcę powtórzyć ten wyczyn w mistrzostwach Europy. Marzę też o pokonaniu granicy 14,30, co gwarantuje udział w seniorskich mistrzostwach świata. Ostra rywalizacja w Ostrawie może być dla mnie dużym plusem i motywacją do jak najlepszych skoków – uważa Jagaciak, która wystartuje też w Ostrawie

w skoku w dal. Jej rekord życiowy wynosi 6,74 m.

Duże możliwości i nieprzeciętny talent posiada trzeci z polskich faworytów medalowych – młociarz Paweł Fajdek. W wręcz koronnej polskiej dyscyplinie lekkoatletycznej Fajdek sięgnął ostatnio po duży sukces, zajmując drugie miejsce podczas prestiżowego mityngu w Madrycie. Wynik 78,13 to nie tylko rekord życiowy zawodnika trenującego pod okiem Czesława Cybulskiego, ale także świetny prognostyk przed mistrzostwami w Ostrawie. – Nareszcie przekroczyłem wyznaczone przez PZLA minimum „A” na MŚ w Daegu, które wynosi

78,00 m. No i kamień spadł mi z serca – powiedział Fajdek. – Trafiłem w końcu na idealną pogodę, nie taką jak w Sztokholmie i w młodzieżowych mistrzostwach Polski w Gdańsku, gdzie lało jak z cebra. A skoro warunki atmosferyczne sprzyjały, wykorzystałem bardzo dobre przygotowanie do sezonu. Wynik 78,13 to nie jest jednak moje ostatnie słowo – powiedział polskiemu dziennikarzom Fajdek,

który w Madrycie pokonał gwiazdów pokroju Słowenca Kozmusa czy Słowaka Charfreitaga.

Finał kobiecego trójskoku zaplanowany jest na jutro (16.30), finał skoku w dal na niedzielę (15.00). Rywalizacja o medale w sektorze młociarzy odbędzie się w sobotę (17.00). Finał biegu na 800 m mężczyzn przewidziany jest na piątek (17.25).

JANUSZ BITTMAR

KADRA POLSKI

MĘŻCZYŹNI: Grzegorz Zimniewicz (100 m, 4x100 m), Artur Zaczek (200 m, 4x100 m), Mateusz Fórmański (400 m, 4x400 m), Łukasz Krawczuk (400 m, 4x400 m), Adam Kszczot (800 m), Krzysztof Żebrowski (1500 m), Damian Roszko (1500 m), Krystian Zalewski (3000 m z przeszk.), Łukasz Oślizło (3000 m z przeszk.), Jacek Żądło (3000 m z przeszk.), Robert Bryliński (400 m ppł.), Michał Pietrzak (400 m ppł., 4x400 m), Jarosław Rutkowski (wzwyż), Szymon Kiecana (wzwyż), Paweł Wojciechowski (tyczka), Robert Sobera (tyczka), Konrad Podgórski (w dal), Adrian Strzałkowski (w dal), Karol Hoffmann (trójskok), Sylwester Zieliński (kula), Paweł Fajdek (młot), Wojciech Nowicki (młot), Norbert Rauhut (młot), Łukasz Grzeszczuk (oszczep), Krzysztof Szalecki (oszczep), Marcin Plener (oszczep), Marcin Przybył (dziesięciobój), Szymon Czapiewski (dziesięciobój), Dawid Wolski (20 km chód), Wojciech Halman (20 km chód), Dawid Tomala (20 km chód), Cezary Bagiński, Sebastian Bednarczyk, Mateusz Biegajto,

Jakub Krzewina, Marcin Grynkiewicz, Rafał Omelko (4x100 m).

KOBIETY: Anna Kiełbasińska (100 m, 200 m, 4x100 m), Małgorzata Kołdej (100 m, 4x100 m), Paula Suchowiecka (100 m, 4x100 m), Martyna Opoń (200 m, 4x100 m), Milena Pędziwiatr (200 m, 4x100 m), Iga Baumgart (400 m, 4x400 m), Monika Flis (800 m), Joanna Józwick (800 m, 4x400 m), Katarzyna Broniatowska (800 m, 1500 m), Danuta Urbanik (1500 m), Karolina Waszak (10 000 m), Matylda Szlęzak (3000 m z przeszk.), Antonina Bhenke (3000 m z przeszk.), Aleksandra Lisowska (3000 m z przeszk.), Joanna Linkiewicz (400 m ppł., 4x100 m), Marzena Kościelniak (400 m ppł., 4x400 m), Magdalena Ogrodnik (wzwyż), Anna Jagaciak (w dal, trójskok), Martyna Bielawska (w dal, trójskok), Paulina Guba (kula), Aldona Magdalena Żebrowska (kula), Joanna Fiodorow (młot), Magdalena Szewa (młot), Izabela Mikołajczyk (siedmiobój), Karolina Kędzia (siedmiobój), Katarzyna Golba (20 km chód), Magdalena Jasińska (20 km chód), Agata Litwiniuk (20 km chód), Ewa Zarębska (4x100 m), Kinga Sadłowska (4x100 m).



Anna Jagaciak to także jedna z najpiękniejszych polskich lekkoatletek.

Fot. ARC

Król strzelców Martin Růžička: Cieszę się z nowej szansy

Zagadka dotycząca najbliższej kariery hokeisty Martina Růžički została rozwiązana. Król strzelców ubiegłorocznego sezonu Tipsport Ekstraligi przechodzi z Trzyńca do rosyjskiego klubu Amur Chabarowsk. Růžička w nowym klubie zagra na zasadach rocznego wypożyczenia.

Najlepszy zawodnik sezonu 2010/2011 znalazł się w letnim okienku transferowym na celowniku kilku innych klubów europejskich, w tym dwóch zespołów z amerykańsko-kanadyjskiej ligi NHL. – Wybrałem Chabarowsk, bo mam w nim szansę przebicia się do elitarnej formacji. Celem zespołu jest awans do playoffs – powiedział nam Růžička. – Martin jest nadal związany kontraktem z Trzyńcem, w Chabarowsku zagra więc na gościnnych występach – stwierdził menedżer Růžički, Pavel Maršoun.



Trzyński napastnik Martin Růžička w nowym sezonie zagra w rosyjskim klubie Amur Chabarowsk.

Fot. MARIAN JEZOWICZ

Po sezonie w rosyjskiej lidze Růžička zamelduje się ponownie pod Jaworowym. – Martin ma płatny kontrakt z Trzyńcem na sezon 2012/2013, a więc wszystkie nowe oferty będzie rozpatrywał nasz klub – poinformował nas wczoraj Ivo Pullmann, rzecznik prasowy HC Stalownicy Trzyńca.

Martin Růžička obecnie przebywa w Montrealu, do kraju wraca w najbliższych dniach. – Cieszę się z nowej szansy, to dla mnie kolejne wyzwanie – powiedział. W Amurze Chabarowsk trzyński napastnik zagra z największym prawdopodobieństwem w pierwszej formacji obok innych czeskich hokeistów – Petra Vrány i Jakuba Petružalka. Czechosłowacką grupę w Amurze Chabarowsk uzupełnił słowacki golkeeper Jan Lašák. Amur poprowadzi fiński trener Hannu Jortika. (jb)

W SKRÓCIE

KOLEJNY ZWYCIĘSKI SPARING TRZYŃCA. Drugoligowi piłkarze Futbolu Trzyńca pokonali we wtorkowym meczu kontrolnym trzecioligowy Kromierzyż 3:1. W zespole Trzyńca zabrakło już napastnika Tomáša Mrázka, który nowy sezon spędzi w barwach beniaminka II ligi, FC Opawy. Bramki w wyjazdowym sparingu zdobyli: dla Kromierzyża – 47. David Handl, dla Trzyńca – 9. Petr Nekuda, 16. Patrik Siegl, 25. Martin Surynek. Trzyńca (1. połowa): Bruk – Matoušek, Hupka, Sláma, Machalický – Joukl, Siegl, Rehák, Byrtus – Surynek, Nekuda; (2. połowa): Klepek – Lisický, Kuděla, Sláma, Machalický – Mališ, Fr. Hanus, Rehák (60. Maroši), Ceplák – Pospíšil, Gavlák.

MISTRZ ŚWIATA PRZED SĄDEM. Akt oskarżenia przeciwko żużlowcowi Tomaszowi G., któremu zarzucono posłużenie się dokumentami z podrobionymi podpisami żony, do sądu skierowała Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Południe. Tomasz G., najbardziej popularny polski żużlowiec i aktualny mistrz świata, nie przyznał się do zarzutów. (jb)